

WYDARZENIA
W SKRÓCIE

◆ **Nowy Jork** — Sekretarz Stanu USA, George Shultz przybył do Moskwy w wraz z Ministrem Spraw Zagranicznych Eduard Shevardnadze przygotować spotkanie na szczycie między prezydentem Stanów Zjednoczonych Reaganem i Sekretarzem Generalnym Partii Komunistycznej Gorbaczewem. Shultz oświadczył, że "Istnieją poważne obopólne różnice" w rozwiązywaniu problemów światowych.

◆ **Paryż** — Papeż odwiedził Francję we wrześniu 1986 roku. Jan Paweł II odwiedził miasta Lyon, Ars i Annecy. Wizyta papieska będzie także złożeniem hołdu świętemu proboszczowi z Ars w jego dwusetną rocznicę urodzin 8 maja 1786 r. Będzie to trzecia podróż Jana Pawła II do Francji.

◆ **Kurytba** — Ambasada PRL, Fundacja Teatru Gzulara, Narodowy Instytut Sztuki Scenicznych, zorganizowali wystawę pt. "Sto lat Witkatego" w sali Bento Munhoz da Rocha Netto. Przedstawia ona życie i działalność tego utalentowanego polskiego pisarza, malarza, filozofa i dramaturga.

◆ **Managua** — Arcybiskup dom Miguel Obando y Bravo skrytykował rząd Nikaragui oświadczaając: "Mówią o wolności ale chcą nas zniechęcić doktryną, która przeczy Istnieniu Boga. Musimy się temu sprzeciwić, gdyż winniśmy posłuszeństwo raczej Bogu niżeli ludziom".

◆ **Brasília** — Ośrodek Statystyki Religijnej podał do wiadomości, że rozmieszczenie kleru w Brazylii jest niewłaściwe. Zgodnie z danymi w Brazylii jest obecnie 13.155 księży na 132.580.000 mieszkańców, co daje jednego kapłana na 10 tys. wierznych. Na południu Brazylii przypada 6.100 osób na jednego kapłana, tymczasem w Nordeste 18.000 wierznych.

Demokracja Argentyny w Niebezpieczeństwie

Po trudnych latach dyktatury wojskowej pełnych represji i prawdziwego terroryzmu, Argentyna przywróciła rządu i system demokracji. Instytucje państwowe zaczęły od nowa służyć narodowi. Rząd Alfonsina mimo niezmiernych trudności stał się coraz popularniejszy. Zdołał bowiem drogą prawną postawić przed sądem sprawców nielegalnej działalności począwszy od najprostszycy obywateli a skończywszy na eks-prezydentach. Drugim mocnym połącznikiem była zmiana kursu ekonomii kraju przez wprowadzenie całego szeregu przepisów mających na celu zmniejszenie inflacji i uzdrowienie gospodarki. Kraj wszedł na drogę zdrowych demokratycznych osiągnięć.



Prezydent ALFONSIN przechodzi przez próbę ognia w walce o utrzymanie i ugruntowanie demokracji w Argentynie, kraju, który ma wielki wpływ w Ameryce Łacińskiej. Oczy całego świata obserwują z niepokojem dalszy bieg wypadków.

To oczywiście nie podobało się byłym "panom życia i śmierci" z czasów represji antyterrorystycznej w czasie dyktatury wojskowej. By zakryć grube ciemne machinacje, grupa byłych liderów rządów dyktatorialnych knuła spisek by dokonać przewrotu rządu w Argentynie. Poparcie otrzymała od grup skrajnej prawicy, które dostarczyły pomoc finansową, połączenia międzynarodowe, możliwość ucieczki dla spiskowców oraz fałszywe dokumenty. Jednym z nich jest kubańczyk Omega z ruchu anty-Castro. Inną grupą spisku jest loża masonska P-2 z Włoch, reorganizowana przez swego szefa Licio Gelli.

Rząd Alfonsina zadziałał stanowczo i mocno. Zaareztował najważniejsze osobistości związane ze spiskiem, tak wojskowe jak i cywilne. Konspiracja była od dawna obserwowana przez rząd argentyński. Już w roku 1983 odkryto, że siły wojskowe zajęte w przeszłości represją terroru, zostały zaangażowane do akcji przewrotowych. Pierwszym konkretnym dowodem tej działalności było odkrycie arsenałów z amunicją w trzech miejscach Buenos Aires. Znalaziono tam karabiny maszynowe, bomby, wyposażenie radiowe a nawet rakety napalmowe.

Liderem rozwijającej się konspiracji był eks-generał Carlos Guillermo Maon, który w przeszłości był dowódcą 340 tajnych ośrodków tortur rozslanych po całym kraju. Należy także do loży masonskiej P-2 i do sekty Maon. Uciekł z Argentyny, będąc obecnie poszukiwanym przez Interpol na całym świecie. Był widziany w Europie, Brazylii oraz w Argentynie.

Alfonsin wprowadzając stan wyjątkowy próbuje wstrzymać działalność skrajnych ugrupowań zagrażających demokracji przywróconej z wielkim trudem w Argentynie.

Wizyta Pierwszego Ministra Chin

Jedenaste lat po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową przybył z oficjalną wizytą do Brazylii w dniu 30-tych października bieżącego roku pierwszy minister rządu chińskiego Zhao Ziyang. Przed nim odwiedziło Brazylię 19 delegacji chińskich w misji rozpoznania terenu i warunków przyszłej obopólnej wymiany kulturalnej i handlowej.

Zhao Ziyang przybył do Brazylii poprzez Kolumbię. Spotkał się z prezydentem José Sarneyem, prezydentem Parlamentu Ulissesem Guimarãesem oraz odwiedził Uniwersytet w Brazylia gdzie wygłosił konferencję na temat chińskiej polityki zagranicznej. Odwiedził także tzw. Projekt Carajás w stanie Pará oraz w Foz do Iguaçu hydroelektrownię Itaipu. Spotkał się z gubernatorami

Rio de Janeiro i São Paulo. Następnie odleciał do Argentyny.

Chiny i Brazylia posiadają wielkie przestrzenie, bogactwa mineralne, prężny rynek wewnętrzny, te same problemy właściwe krajom niedorozwiniętym i są uważane przez wielu jako potęgę świata przyszłego wieku. Posiadają także podobne projekty wewnętrznego rozwoju oparte na przemyśle i produkcji środków spożywczych.

Chiny są jednym z najzaobiedniejszych w surowce mineralne krajów świata. Wydobywa się węgiel kamienny (trzęście miejsce w świecie), ropę naftową, rudy żelaza, wolframu (pierwsze miejsce), antymonu (drugie miejsce w świecie), cynku, ołowiu, miedzi, cyny, rąci.

Mimo jednak znacznych wysiłków, wyniki wymiany



Szef Chin DENG XIAOPING kładzie podwalny w budowie nowej potęgi światowej, poprzez modernizację gospodarki, kładąc nacisk na wydajność wszystkich sektorów produkcji.

handlowej są niske. W pierwszych sześciu miesiącach tego roku nie przekroczyła 530 milionów dolarów. Chiny dostarczyły ropy naftowej, a Brazylia ze swej strony rudę żelaza, tekstylia i produkty chemiczne.

Brazylia ma zamiar dostrzec do tego potencjalnie niezmiernego rynku zbytu jakim są Chiny współczesne, które przekroczyły liczbę miliarda mieszkańców. Dyplomaci brazylijscy szukają sposobów by w przyszłości pięciu latach zdynamizować obopólne stosunki handlowe i kulturalne.

W czasie obecnej wizyty nie doszło do podpisania żadnego kontraktu handlowego. Owocem nowych kontaktów Brazylia — Chiny stał się dokument, dzięki któremu zwiększy się znacznie wymiana kulturalna.

Nowi Laureaci Nobla

Jak co roku przyznano tradycyjną nagrodę Nobla różnym wybitnym osobistościom zasługującym — według specjalnej komisji nagrody — na szczególne wyróżnienie. Nagroda ta daje nie tylko prestiż ale także wynagrodzenie materialne. Obecnie wynosi około 225 tys. dolarów (1,9 mld kruczerów).

W tym roku nagrodę medycyny otrzymali dwaj lekarze amerykańscy z Teksasu, Joseph Leonard Goldstein i Michael Stuart Brown za badania i "rewolucyjną odkrycia w poznaniu jak cholesterol przyczynia się do ataków serca i wskazania sposobów ich unikania". Zazwyczaj komisja rozdająca nagrody ma trudności w wythumaczeniu racji, które skłoniły do wyróżnienia tych a nie innych ze względu na niezrozumiałe dla laików teoretyczne wypracowania. Tym razem jednak sprawa była o wiele łatwiejsza. W dzisiejszych czasach większość ludzi wie, że nadmierna ilość cholesterolu w krwi jest niebezpieczna dla przemiany materii w organizmie i wprost związana z chorobą serca będącą przyczyną śmierci numer jeden w krajach uprzemysłowionych. W Brazylii w roku u-

biegłym zmarło 500 tys. osób na udar serca. W USA kalkuluje się, że liczba ta przekroczyła milion.

Nobla z Fizyki otrzymali także dwóch naukowców amerykańskich, Herbert Hauptman i Jerome Karle. Odnaczyli się w badaniach fotografowania struktury molekuł materii przy pomocy promieni Roentgena. Ich prace otworzyły nowe drogi dla chemii. Jeśli dziś jest możliwym zbadanie molekuły, w przeszłości będzie można je konstruować sztucznie. Używając techniki Hauptmana i Karle naukowcy z całego świata zdołali zbadać strukturę witaminy B-12 i penicyliny.

Nagrodę z literatury otrzymał pisarz francuski Claude Simon, nieznanym nawet przez publiczność swego kraju. Nagrodę z ekonomii dostał amerykański uczone Franco Modigliani.

Nagrodę Pokoju otrzymała Międzynarodowa Instytucja Lekarzy walcząca przeciw groźbie wojny atomowej, założonej w 1980 roku przez amerykańskiego lekarza Bernarda Lown i sowieckiego lekarza Eugenie Chazow, zrzeszająca obecnie 145 tys. członków w 41 krajach.

Ks. Mieczysław SZWEJ Tow. Chr.

Samba w Brazylii

Zaiste! tylko podróżnik umie
Podróżować i we własnych stronach
Monumenta odkrywać lub czynić
Nieznane dla innych spostrzeżenia.

Pierścień Wielkiej Damy był poematem Cypriana Norwida, napisanym już po odbyciu przez niego tragicznej doświadczenia do Nowego Jorku. Poeta ciężko przeżył rozstanie z Francją i wcale nie spotkał lepszych warunków materialnych w Nowym Świecie. Doświadczenia te pozwoliły mu jednak na napisanie powyższego wiersza, podkreślającego dwie istotne

wartości każdej podróży, odbywanej daleko od domu. Pozwala ona, w obcych stronach oglądając ciekawe monumenta, aby później czynić nieznane innym spostrzeżenia o własnych stronach. Bo człowiek naprawdę może żyć po ludzku tylko wtedy, gdy zapospoko swą naturalną ciekawość świata i ludzi.
Na przelot z Miami do Rio de Janeiro zdecydowa-

my się z ks. Franciszkiem właściwie dość nagle. Przy zaleceniach na parafii trudno znaleźć zastępstwo na kilka tygodni, ale zwyciężyła chęć zobaczenia duszpasterstwa wśród obcych, aby w pełni zrozumieć sens własnej pracy. Dla zachęcenia kolegi popytaliśmy mu alarmowe zdanie Jacka Londona: Człowiek nie może żyć wyłącznie w łóżku, raz musi przestać tylko egzystować u siebie i rozpocząć nowe życie od zobaczenia szerokiego świata. Racje literackie niezbyt Franka przekonywały, ale ewangeliczna myśl o szukaniu najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, także poza granicami własnej parafii, była decydująca.

Kto obiera początek drogi, ten wyznacza także jej kierunek. Miami International Airport wita nas dużym ruchem aut i samolotów. Lipchem upał smętnie poziewszczy szerokie liście królewskich palm, które dopiero przy wieczerzym chłdzieciu nabiora uroczęj zwrócić. W chłodnej hali dworca lotniczego ocieramy pot z czoła, wyciśnięty nie tylko dźwiękami podrecznymi bagażu. Uprzejmy urzędnik amerykański mnie powie, że polski nie przeprasza — przed ks. Franciszkiem. Twój paszport musi mieć więcej brzoziłki, mówi stanowczo, bo inaczej sam narazisz się na przykrości i nam narobisz

wiele kłopotu. Moje obywatelstwo kanadyjskie ratuje mnie przed trudnościami granicznymi. Zaostreszła to można zrozumieć tylko porywem handlu narkotykami, gdyż od tej strony cała Ameryka Południowa sławą i śmiertelnie zagrożona zdrowia i przyszłości USA.

Zażywny podsekretarz w konsulacie brazylijskim okazał się życzliwy i nawet raczył w swoim działaniu, ale i tak musieliśmy się zdobyć na wydatek hotelowy. Mądrym wydaje się być jednak takie opóźnienie, które podróż robi bezpieczniej. Na drugi dzień zdecydowanie bez większych trudności zajmujemy miejsce przy oknie w olbrzymim jumbo-jet. Mimo tłumy pasażerów lot zapowiada się swobodnie i komfortowo. Te monstrualne ptaki odrzutowe nie mają przecież szczęścia tego lata, bo zabity ponad tysiąc pasażerów w liniach Air India and Air Japan. Póki co, nie o tym nie wiemy i beztrudnie zegnamy Florydę.

Lot nad Morzem Karaibskim zaczynamy od uroczalnej kolacji. Gwar w samolocie ucicha na czas postępu, tylko niebiesko ubrane stewardessy przejawiają się zgrabnie wśród wąskich korytarzy. Pod nami Wielkie Antyle, z setką zielonych wysp, głąb po mału w kierunku zachodzącego słońca. Tędy na drewnianych karawakach płynęli Krzysztof Kolumb i Americo Vespucci, i także ich dzielni następcy Cabot i Da Gama, Pizarro czy Tomé de Souza. Bogactwem od lat Zatoki Meksykańskiej była trzeźnia cudowna, która przyczynia się najpierw do niewoli Atekwów i Mayów, a później do handlu żywym towarem z Afryki Zachodniej. Nigdzie na kuli ziemskiej dzieje ludzkie nie przypominają raju.

Franiu zasnął przy oglądaniu na ekranie filmie. Patrząc w milczeniu na migoczące nad nami gwiazdy i próbując zrobić w myślach przegląd historyczny, kuli południowej. Tam i gdzie indziej życie ludzkie jakże często polega na wyjeździe z kłamstwa. Ameryka Północna i Południowa, wyrzuciły się do świata, miały utworzyć kraje naprzemiennie, równe pod względem praw dla wszystkich, bogactw i tolerancji. Wkrótce przecież zaprzeczyły w praktyce tym wzniosłym ideałom. Dziś także jest tam nad czym zapłakać.

Latyność poza dużym przrostem naturalnym stale przycina w dugach.

(c.d.n.)

OPINIE I PROPOZYCJE:

Wielbni Księża Redaktorzy!

Będąc od wielu lat (od 1947 r.) czytelniczką "Ludu", obserwuję zawsze ze zrozumiałym zainteresowaniem, wszelkie wysiłki by to drogie i cenne pismo dla każdego "brazylijskiego" Polaka utrzymać na na poziomie, aktualizować i podtrzymać ducha, na którego służbie stoi wiernie od wszystkich tych dziesiątków lat.

Coraz częściej i natarczywie czytamy, że wydawnictwo "Ludu" grozi poważnym kryzys. Nikomu z nas nie może przyść na myśl, że nasze drogie polskie słowo, mogłoby być zagrożone w swojej egzystencji. Nad środkami (nie "ratunku" bo w ogóle nie chcę myśleć o takim określeniu) dla przetrwania trudności ale o drodze wyjścia i zapewnieniu pismu dalszego rozwoju w jego tak ważnej działalności na terenie Brazylii.

Otwarcie ankiety i rubryki w "Ludzie", gdzie czytelnicy i sympatycy mogliby wyrazić swoje sugestie, uwagi czy krytyki dla wydawnictwa, uważam za bardzo celowe i samą mimo mego wieku i oddalenia od większych środowisk polonijnych w Brazylii, chcę wyrazić swoje zdanie.

Moja uwagę zwrócił szczególnie szereg sugestii i numerze "Ludu" z dnia 1 października.

Nie śmiem oczywiście mierzyć się w słowach z wyprobowanymi i wystosowanymi w tych sprawach specjalistów dziennikarzy. Uważam że wszystkie zawarte w nich sugestie i plany dla dalszego rozwoju i wyjścia z trudnej sytuacji, mogą i powinny okazać się trafne.

Z osobistego punktu widzenia "Lud" w tej formie w jakiej ukazuje się obecnie jest bardzo dobrze postawiony, i nie wiele możnaby w nim zmienić, bez podjęcia znacznych kosztów.

I w tym zdaje się leży niewrażliwy punkt problemu. W tej chwili "Lud" informuje nas bardzo spokojnie, trafnie i dość dokładnie o całokształcie życia i polityki w Brazylii. Nie okazując nigdy ani entuzjastycznych zachwytów, ani tymbardejszy radykalnych lub namiętnych oskarżeń, nie traci z oczu realnej sytuacji. To samo co do spraw i polityki zagranicznej, sytuacji i zdarzeń w innych krajach zachowując ten sam spokój i zrównoważoną ocenę. Spotkałam się tu ze zdaniem, że kto chce być poinformowany w krótkich, bezstronnych słowach o sytuacji, niech czyta pierwszą stronę "Ludu". Może jest w tym zarbitulowa przesada, ale niezbyt daleka od prawdy. Poza tym trzeba powiedzieć, że treść jest lekka, zajmująca, pogodna i sympatyczna, wszyscy z przyjemnością ją czytamy.

Oczywiście że wszystkie uwagi i sugestie w sprawie dalszej działalności pisma, jak zresztą już w tym piśmie nadmieniałam, z pewnością okazałyby się korzystne.

Mają tylko jedno "ale" ... wymagałyby natychmiastowych inwestycji, kosztów jakie zwykle wszelkie zmiany i inwestycje wymagają a tego w tej chwili "Lud" nie bardzo może ryzykować.

Dlaczego te trudności? ... Czy z powodu takiego lub innego wydawania pisma? Nie ... po prostu zmniejsza się ilość osób które interesują się "Ludem" i to pismo czytają. Nasze stare pokolenia wymierają, młodzi może nawet czasem postrzegają się do polskości, czasem choć już co-

raz rzadziej mówią po polsku, ale nie na tyle by po polsku czytać i dokładnie bez trudności rozumieć co czytają. Mam tego niestety bardzo bliskie dowody.

Wydawanie "Ludu" z powiększoną częścią po portugalsku, możeby trochę te trudności zmniejszyło (co zresztą nie bardzo wierzę) ale z drugiej strony "Lud" ma być pismem podtrzymującym polskość i o to przede wszystkim musi walczyć.

Ktoś znający doskonale stosunki w Parana a zwłaszcza w Kurutybie, mówi mi z entuzjazmem o życiu kolonii polskiej na tamtejszym terenie. Z podziwem wyrażał się o Polakach, którzy mają doskonałą opinię, świetnie sobie dają rady, na ogół są w dobrej sytuacji finansowej, zachwytem mówił o ślicznych przyjęciach, zebraniach, o gościnności Polaków ...

Oczywiście słucham tego z przyjemnością, ale jednocześnie melancholijnie myślę o trudnościach "Ludu", i o tych nikłych pozycjach które od czasu do czasu pokazują się w rubryce "Fundusz Ludu".

Nasz "Lud" potrzebuje propagandy. Z prawdziwą sympatią przeczytałam w ostatnim numerze wzmiankę o debiucie córki Państwa Greziak i jak bardzo tego rodzaju wiadomości pisemku propagandę. Wydając czasem znaczne sumy z okazji wesel, imienin czy urodzin, pamiętajmy dać dobry przykład w rubryce "Fundusz Ludu".

Niech to nie będą te nieznaczne wdowie groszki, tylko coś na co naprawdę nas stać, coś co jest na wysokości zadania, coś godnego naśladowania i zobowiązujące innych do naśladowania tych samych odruchów. Jeżeli potrafimy nasze pismo popierać, będziemy mieli prawo wymagać zmian i dalszych sugestii.

W Belo Horizonte kolonia polska jest niestety bardzo mała, ale słyszę że jest bardzo znaczna i doskonale sytuowana, nie tylko w Kurutybie, ale w Rio, gdzie intensywniejsza propaganda, mogłaby być owocna.

Co do moich skromnych uwag które mogłyby być aktualne (bez narażania na koszty) nie uważam by tematy religijne zajmowały za dużo miejsca w tygodniku. Wykształcenie religijne jest teraz takie słabe, że nie może być mowy o jakiegokolwiek przesadzie w tym kierunku, natomiast byłabym zdania, że mogłoby to być tematy bardziej pozytywne w wydaniu portugalskim, bo miałyby większe szanse że zostaną zrozumiane i czytane przez wszystkich.

Także w wydaniu po portugalsku możnaby wprowadzić trochę historii polski, ale nie w formie długich opowiadań i lekcji, tylko w skromnej rubryce zatytułowanej n. "Tydzień lat Polski..." Byłoby to króciutkie wzmianki o ważniejszych wydarzeniach w ciągu historii na przestrzeni wieków.

Kończąc te moje skromne uwagi i spostrzeżenia, serdecznie wyrażam uznanie i prawdziwe podziwienia dla was wszystkich którzy pracujecie i walczycie dla nas, w naszym drogim piśmie z całą pewnością że wszystkie problemy zostaną z pomocą Bożą pokonane dla dobra i pomyślnego rozwoju polskiego słowa w Brazylii.

Belo Horizonte, 09-10-85.

Stefania Kunstetter

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika
Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzyński, CM; Pe. Wendelin Szwerczek, CM; Pe. Bronisław Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, STD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maiej Feldhusen, Sr. Ignacy Jesman; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Bruzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Kitaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Hanna Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska. * Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba. Livro "B" N.º 128 de 9-12-1946.
Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 20-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeeki, Ordern de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985
Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1985 Cr\$ 90,00
W krajach północno i połudn-amerykańskich 35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 45 dolarów
Cena egzemplarza Cr\$ 1,800

Miasto

gotowa. Obrazon
czyna awanturę.
coś oberwie, a je
wane dratują jak
gły tymczasem
polskiej młodzie
waje nie pomag
ucie. Co bal to
rezygnują, a dzie
mówiły, tańcza z
się przyjemności

Towarzystwo
pes posiadało sal
salka nieduża led
było problemu z
Głuchowska tańc
Zarządu. Wszyszc
nie zadziera.

Klasy Szkół
gador Motta, od
nia i zabawy. W
która akompanie
ców. Strategia S
knęte, na sale
rystw, Brazylian
kami i nie posła
się jakaś awantu
dowana za duża
szyma popijala

Jan Nowak
Sergiusz Piasec
Teresa Bogusz
(wiersze)
Tarnowska —
Zaintereso
bepośrednio p

(Administra
tych książek).

Sp. BO
Zmarł w 5
kiej i ciężkiej
zmarych, nie
głębokim smu
Czesława i Ge
Niech odp

Dnia 17-g
kościelne sw. S
języku polski
Misze sw. zam
Tow. J. Pilsu
które będą by
decznie zapra

JOÃO

LIVRE

Livro
Arti
Mat

MA

FIL

80.000 CUI

Moje oby-
wadyjskie rabuje
trudności
Zaostrożenia le-
nieć tylko po-
m narkotyko-
kiej strony cała
udniowa slano-
zagrozenie dla
wyszłości USA.

H. MARCINOWSKA

Miasto mojego dzieciństwa

ZYCIE SPOŁECZNE I TOWARZYSKIE

Gdy ten przywołał ją do tańca, awantura gotowa. Obrażony Brazylijanin zwoluje swym kompanów i zaczyna awanturę. Leć butelki, stolki, czasem dziewczynie się coś oberwie, a jej chłopca z pewnością obją. Kobiety zgrupowane dratują jak najszybciej, z piskiem i płaczem, do toalety gdy tymczasem zmobilizowani członkowie Zarządu z pomocą polskiej młodzieży otaczają kołem awanturników i, jeśli perswazyjne nie pomagają, to prosto za kark gości wyrzucają na ulicę. Co bal to awantura, ale brazylijscy "sportowcy" nie rezygnują, a dziewczęta też nie — i choć jednemu tańca odrywają, tańcząc z innym bardziej im miłym nie pozabawiając się przyjemności wywijania na balu.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, z siedzibą na Cândido Lopes posiadało salę w której odbywały się zabawy taneczne, ale salka nieduża ledwie pomieściła członków z rodzinami więc nie było problemu z obcym elementem. Tam nawet p. Konsulowa Głuchowska tańczyła z kobietami i nawet z jakimś członkiem Zarządu. Wszyscy bardzo chwalili że Pani Konsulowa, a nosa nie zadziera.

Kiedy Szkoła Ludowa przeniosła się na Ulicę Dezembargador Motta, odnajmowała salę od Związku na przedstawienia i zabawy. W tym czasie już istniała orkiestra Skibińskiego, która akompaniowała sztukom i potem przygrywała do tańców. Strategia Szkoły Ludowej była wręcz inna. Drzwi zamknięte, na salę wchodziły jedynie członkowie polskich Towarzystw, Brazylijanom odmawia się wstępu jako że nie są członkami i nie posiadają zaproszeń. W ten sposób, jeśli wykiwała się jakaś awantura, to już ze swoimi i w swoim kółku spowodowana za dużą konsumpcją alkoholu. W bufece zwykle starsza popijała i dyskutowała. (c. d. n.)

NAJNOWSZE PUBLIKACJE "ORBIS BOOKS (London) LTD"

Jan Nowak — Wojna w Eterze — £ 10.50.
Sergiusz Piasecki — Bogom Nocy Równi — £ 6.00.
Teresa Boguszewska — I przeszedł Bóg Dolinę Krzywydy (wiersze) — £ 3.90.
Tarnowska — Busza — Kosowska Kuchnia Jarska — £ 5.00.

Zainteresowani kupnem tych książek mogą się zwrócić bezpośrednio pod adresem:

ORBIS BOOKS (London) Ltd
66 Kenway Road
London SW5 ORD
Inglaterra

(Administracja "Ludu" nie pośredniczy w sprzedaży tych książek.)

Sp. BOLESŁAW TADEUSZ MIERZANOWSKI

Zmarł w São Paulo 19-go września 1985 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie. Syn Teofila i Katarzyny już zmarłych, mieszkał długie lata w Kurytybie. Pozostawił w głębokim smutku 2 siostry: Sabinę i Henrykę. Był bratem Czesława i Geni, już zmarłych.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

ZAWIADOMIENIE

Dnia 17-go listopada 1985 roku o godzinie 9-tej w kościele św. Stanisława odbędzie się uroczysta Msza św. w języku polskim z okazji Niepodległości Polski w 1918 r. Msze św. zamawiają Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, Tow. J. Pilsudskiego i Stow. Pol. Kombatantów — SPK, które będą brały udział z pocztami sztandarowymi i serdecznie zapraszają rodaków do wzięcia licznego udziału.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

STO DZIESIĘĆ LAT TEMU...

Dnia 25 sierpnia 1875 roku chmara ciekawskich zromadziła się na plaży francuskiego miasta Calais, nad Kanałem La Manche.

Brytyjski statek rybacki starał się wypłynąć do portu, a nieco dalej, sunęły za nim dwie małe łodzie. Między nim widać było w wodzie kolorowy czepek pływaka, na którego czekał niecierpliwie rozentuzjasmowany tłum. Był to Anglik Mathew Webb — pierwszy człowiek, który przepłynął Kanał La Manche wyłącznie o własnych siłach.

Odwrotny prąd utrudniał mu dopłynięcie do brzegu i obawiano się, że w ostatniej chwili zrezygnuje... Fala przypływuwa pomogła mu jednak dobić do lądu.

Po dwudziestu jeden godzinach pływania Mathew Webb, ślaniając się z wyczerpania i zimna, doczłogał się do piasku i stanął na ziemi francuskiej. Dwaj marynarze z towarzyszących łodzi, pomogli mu stanąć na nogi i dowlekli bohatera do konnego pojazdu, który zawiózł go do hotelu. W czasie drogi śmiałek był owacyjnie witany przez miejscową ludność, gdyż wieść o jego wyczynie rozniosła się już po okolicy.

Sukces Webba wywołał sensację w świecie. W Londynie, gdzie nikt nie wierzył, że dopnie on celu, urządzone zblórki celem przyjęcia z pomocą bohatera. Jeden dziennik w owych czasach pisał "za tysiąc lat wyczyn będzie zaliczany do legendy". Fantastyczna premiera

Webba, zaczęła jednak być kwestionowana. Zaczęto mówić, że nie on pierwszy przepłynął Kanał La Manche, że dokonał tego żołnierz Napoleona, nlejak Jean Marie Salette. Francuz ten, dostawczy się do niewoli angielskiej, miał uciec z niej i przepłynąć Kanał z Anglii do Francji. Ale to tylko legenda.

Po sukcesie Webba musiało czekać 36 lat by był świadkiem kolejnego przepłynięcia Kanału La Manche. W międzyczasie ponad 71 razy próbowano, lecz każda próba kończyła się niepowodzeniem. We wrześniu 1911 r. Anglik Thomas Burgess ponowił wyczyn Webba, od roku 1875 zanotowano ponad 3,000 prób przepłynięcia Kanału La Manche, ale udanych było tylko 250.



NOWA OFERTA

TRADING CORPORATION

Od 1 września przyjmuje zlecenia na dostawy do Polski wyłącznie według nowej, znacznie zmienionej i rozszerzonej oferty. Wśród bogatego zestawu różnych standardowych paczek znajdują się m. in. następujące:

Nr 85101 — 3 kg cytryn (dostawy od października br.)	\$ 4.50
Nr 85102 — 5 kg pomarańcz (dostawy od października br.)	\$ 7.50
Nr BL 032 — 5 kg cytryn (\$10.00)	\$ 7.50
Nr BL 033 — 3 kg cytryn i 6 kg pomarańcz (\$18.00)	\$13.50
Nr BL 034 — 2 kg cytryn i 3 kg pomarańcz (\$10.00)	\$ 7.50
Nr BL 035 — 9 kg pomarańcz (\$18.00)	\$13.50
Nr 85018 — 6.4 kg soków owocowych	\$ 5.50

UWAGA: W nawiasach (wyższe) ceny dotyczą wyłącznie zleceń składanych do końca września br. i realizowanych we wrześniu i na początku października. Ceny bez nawiasów dotyczą zleceń składanych po 1 października br.

Nr 85015 — 3,6 kg szynki w 4 puszkach po 0,9 kg	\$15.00
Nr 85014 — 4,5 kg wędlin (szynka, baleron, salami, mielonka)	\$18.00
Nr 85002 — 2,9 kg wyrobów czekoladowych i 0,5 kg kawy mielonej	\$16.00
Nr 85013 — 1,0 kg herbaty	\$ 8.00
Nr 85011 — 1,0 kg kawy palonej, 4 paczki po 25 dkg	\$ 4.45
Nr BC 002 — 5 kg kawy w 5 op. po 1 kg	\$23.00
Nr BC 051 — 3 kg Herbaty Piekwick w paczkach po 10 dkg	\$22.00
Nr BL 070 — 9 par rajstop damskich i 6 par skarpet męskich	\$14.50
Nr BL 039 — 0,9 kg masła i 3 litry oleju sojowego	\$12.00

Ponadto dziesiątki innych paczek z bardzo różnorodnymi artykułami żywnościowymi, zestawach i artykułów jednorodnych, oraz paczek z zabawkami, kosmetykami, ręcznikami, pościelą, proszkami do prania i z innymi bardzo w Polsce poszukiwanymi artykułami.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie szczegółowe cenniki, a obszerne ilustrowane katalogi za opłatą \$1 na koszty przesyłki.

Zeby szybko przekazać zlecenia wystarczy przesłać pocztą kartkę z numerem paczki, imieniem, nazwiskiem i adresem nadawcy i odbiorcy oraz czekiem lub money order na równowartość paczki w dolarach powiększoną w zależności od wartości zlecenia dla jednego odbiorcy: do \$10 opl. — \$1

ponad \$10 do \$25 opl. — \$2	ponad \$ 50 do \$100 opl. — \$4
ponad \$25 do \$50 opl. — \$3	ponad \$100 do \$300 opl. — \$5

Z tytułu otrzymania paczek przez PEKAO odbiorcy w Polsce nie ponoszą żadnych opłat i podatków, niezależnie od wielkości i wartości zlecenia.

Informacji udzielają i zamówienia przyjmują

AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

o r a z

PEKAO TRADING CORPORATION

470 Park Ave. South, New York, 10016
333 North Michigan Ave., Chicago ILL 60601

Tel.: (212) 684-5320
Tel.: (312) 782-3933

TRZYDZIESIĄTA DRUGA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA — 12, 38-44

+ I mówił im też w swym nauczaniu: Strzeżcie się uczonych w Piśmie! Lubią oni przechadzać się w dostojnych szatach, odbierać pozdrowienia na rynku, zasiadać na pierwszych krzesłach w synagogach i zajmować najgodniejsze miejsca na uczach. Objadają oni domy wdów, przeciągając dla pozorów swoje modlitwy. Spotka ich tym surowsza kara. Siedząc naprzeciw skarbowi; przypatrywał się, jak lud wrzucał do skarbowy monety. Wielu bogatych wrzucało dużo. A gdy przyszła pewna uboga wdowa, wrzuciła dwa małe szelągiki, to jest jeden gorsz. Wtedy, przywoławszy swoich uczniów, rzekł im. Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy wkładali do skarbowy. Wszyscy bowiem dawali z tego, co im zbawiła, a ona ze swego ubóstwa oddała wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

+

Miesiąc listopad — miesiąc dusz czystych. Polskie Zaduszki, pełne nastroju. Dziady Adama Mickiewicza, pełne poezji. Wiersz Stanisława Wyspiańskiego szczerokochanego Kazimierza Wielkiego, dzwoni nam w uszach. I biją tu dzwony. To wszystko, my przedwojenni emigranci, przeżyliśmy, za młodych lat, w Polsce.

Dziś nie mówi się o czystości, dziś mniej modli się za najbliższych, dziś nie myśli się serlo, iż za rok, za dzień, za chwilę, nie będzie nas. A jednak życie pozagrobowe istnieje. A jednak Zaduszki, skierowując nasze kroki na cmentarz, gdzie groby naszych zmarłych mówią nam mniej dziś, tobie jutro. (Ektyk 39,34).

Modlić się powinniśmy, za naszych zmarłych. Święta bowiem i zbawienna jest rzecz, modlić się za zmarłych. (2. Mach. 12,46).

Nikt z nas nie jest tak święty, by po śmierci poszedł wprost do nieba. Wszak Boski Zbawiciel powiedział, iż nie skalanego nie wniejdzie do Królestwa niebieskiego.

Nikt z nas nie chce umrzeć, bez pojednania się z Bogiem. Dlatego to, w godzinie śmierci, po przyjęciu świętych sakramentów, z gromnicą w rękę, a wtrzone litanii łotrzańkiej, chcemy zejść z tego świata.

Tak patrzył na życie pozagrobowe, nasz wielki pisarz H. Sienkiewicz. W ciężkiej chorobie Basi, tak mówi Zagłoba: po medyka posiałem, możeby jeszcze tak posać po księdza. (H. S. Wołodyjowski). W tamtych czasach, często modlono się za dusze zmarłych: odmawiano po studnicach modlitwy za umarłych. (H. S. Ogniem i Mieczem).

I my módlmy się za naszych najbliższych, a tak kłedyś może nie zadługo, spotkamy się z nimi tam gdzie nie ma bólu, lecz i śmierci, ale jest wieczna szczęśliwość. (Apok. 21,4).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: 1. Ks. Korl. 17, 10-16.
Drugie Czytanie: Zyd. 9, 24-28.

**MŁODZIENCZE — MOŻE I CIEBIE ZAPRASZA
CHRYSTUS PAN DO PRACY W SWOJEJ WINNICY!**

Wspólnota Ksęży Chrystusowców (Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej) prowadzi pracę apostolską wśród polskich emigrantów, mieszkających w krajach Europy, Afryki, Ameryki, Australii i Azji. Na terenie Ameryki Południowej Księża Towarzystwa pracują w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

Warunki przyjęcia:

- Umówienie sprawy Bożej i polskiej. Chęć pracy w duchu Towarzystwa.
 - Pochodzenie polskie.
 - Ukończone studia średnie (segundo grau).
- Studia wyższe kandydat będzie odbywał w Wyższym Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (Polska).

Blizszych informacji udziela:

SOCIEDADE DE CRISTO
Rua Hermínio Cardoso, 119
Cx. Postal, 4033 — Bacacheri
80.000 — Curitiba-PR
Fone: (041) 256-2031

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze
Rua Emiliano Permetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

**SOBOROWY DEKRET O ŚRODKACH
SPOLECZNEGO PRZEKAZYWANIA MYŚLI**

2) — Drugie zagadnienie dotyczy stosunku, jaki zachodzi między tak zwanymi prawami sztuki a normami moralności. Tu Sobór podkreśla prymat obiektywnego porządku moralnego, który przewyższa wszystkie inne porządki praw ludzkich, choćby o wielkim znaczeniu — nie wyłączając estetycznego — oraz należycie w stosunku wzajemnym do siebie ustawia.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

**ENCYKLIKA SLAVORUM APOSTOLI
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWEŁA II**

11) Realizując własny charyzmat Cyryl i Metody wnieśli decydujący wkład w budowę Europy nie tylko jako wspólnoty wiary chrześcijańskiej, ale także jako organizmu państwowego i kulturowego. Dzisiaj również nie ma innej drogi do przezwyciężenia napięć i naprawienia rozłamów czy usunęcia antagonizmów zarówno w Europie jak i w świecie, które zagrożają wywołaniem straszliwego zniszczenia życia i wartości. Być chrześcijaninem w naszych czasach oznacza być twórcą komunii w Kościele i w społeczeństwie. Służą temu celowi: otwartość ducha ko braciom, wzajemne zrozumienie, gotowość współpracy na drodze wspólnolomysnej wymiany dóbr kulturalnych i duchowych.

Jednym z podstawowych dążeń dzisiejszej ludzkości jest odnalezienie tej jedności i komunii, tak aby życie ludzkie w zasięgu całego globu było prawdziwie godne człowieka. Kościół, świadomy tego, że jest znakiem i powszechnym sakramentem zbawienia i jedności rodzaju ludzkiego, jest gotów wypełnić swoje zadanie, któremu "warunki naszej epoki nadają... szczególnie pilny charakter... aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślejszymi więzami społecznymi, technicznymi, kulturalnymi, osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie".

**VIII
ZAKOŃCZENIE**

28. Trzeba więc, by cały Kościół obchodził uroczystości w radości tysięcletnią rocznicę zakończenia apostolskiego dzieła pierwszego arcybiskupa wyświęconego w Rzymie dla ludów słowiańskich, św. Metodego oraz jego brata św. Cyryla, wspominając wejście tych ludów na scenę historii zbawienia i do grona narodów Europy, które już w ciągu poprzednich wieków przyjęły chrześcijańskie orędzie. Wszyscy zrozumieją, jak serdecznie przyłącza się do tego świętowania pierwszy syn słowiańskiej rodziny, powołany po prawie dwóch tysiącleciach do objęcia Stolicy biskupiej św. Piotra w Rzymie.

29. "W ręce Twoje, Panie, oddaję duszę moją": witamy tysięcletnią rocznicę śmierci św. Metodego tymi samymi słowami, które wypowiedział on przed śmiercią, gdy — według słów jego Żywota napisanego w języku starosłowiańskim — miał połączyć się ze swoimi Ojcami w wizerze, nadziei i miłości: z patriarchami, prorokami, męczennikami. Świadectwem swego słowa i życia, wspartymi charyzmatem Ducha, dał przykład powołania przynoszącego owoce zarówno w wielku, w którym żył, jak i dla następnych stuleci, a w szczególny sposób dla naszych czasów.

Jego błogosławione "przejście" wiosną 885 roku od Wcelenia Chrystusa (a według bizantyjskiej rachuby czasu w 6399 roku od stworzenia świata) dokonał się w okresie, gdy niepokojące chmury gromadziły się nad Konstantynopolem i wrogie napięcia zagrażały coraz bardziej spokojowi i życiu narodów, a nawet świętym więzom chrześcijańskiego braterstwa i wspólnoty między Kościołem Wschodu i Zachodu.

W jego katedrze, wypełnionej wiernymi różnych plemion, uczniowie św. Metodego oddali zmarłemu pasterzowi uroczysty hołd za przyniesione orędzie zbawienia, pokoju i pojednania, któremu poświęcił swoje życie. "Odprowadili nabożeństwo kościelne po łacinie, po grecku i po słowiańsku, wielbiąc Boga i oddając cześć pierwszemu arcybiskupowi założonemu przezeń Kościoła wśród Słowian, którym wspólnie z Bratem głosił Ewangelię w ich ojczystym języku. Kościół ten umocnił się jeszcze bardziej, gdy za wyrażną zgodą Papieża otrzymał rodzimą hierarchię zakonrzoną w apostolskiej sukcesji i pozostającą w jedności wiary i miłości zarówno z Kościołem Rzymu, jak i Konstantynopola, z którego ta słowiańska misja wzięła swój początek.

7 — Omawianie, opisywanie czy przedstawianie zła moralnego może służyć głębszemu poznaniu i analizie człowieka. Można przez te środki ukazać i wypunktować wspaniałość prawdy i dobra.

8 — Ponieważ opinia publiczna wywiera dziś ogromny wpływ zarówno na prywatne jak i na publiczne życie obywateli wszystkich warstw społecznych, jest rzeczą konieczną, by wszyscy członkowie społeczeństwa wypelniali w tej dziedzinie swe obowiązki sprawiedliwosci i miłości. Dlatego te niech również przy użyciu tych środków dążą do kształtowania i szerzenia słusznej opinii publicznej.

9 — Szczególne obowiązki ciążyą na wszystkich odbiorcach: czytelnikach, widzach i słuchaczach, którzy przekazywane tymi środkami programy odbierają z osobistością i dobrowolnego wyboru. Aby odbiorcy czynili zadość prawu moralnemu, niech nie zaniedbują obowiązku zapoznania się w porę z oceną wydawaną w tych sprawach przez kompetentny autorytet, oraz kierowania się ją oceną zgodnie z zasadami prawnego sumienia.

10 — Odbiorcy — a szczególnie młodzież — niech starają się przyzywać do korzystania z tych środków z umiarem i poczuciem karności. Ponadto niech usiłują głębiej zrozumieć to, co oglądają, czego słuchają lub co czytają. Niech dyskutują na te tematy z wychowawcami i ludźmi doświadczonymi i niech się uczą wydawać słuszną ocenę. Rodzice zaś niech pamiętają, że ich obowiązkiem jest troskliwie czuwać, by widowiska, publikacje i inne rzeczy tego rodzaju, które uwalczają wizerze i dobrym obyczajom, nie miały wstępu do ich domu i by dzieci ich nie spotykały się z tym gdzie indziej.

11 — Szczególne obowiązki moralny odnośnie do właściwego korzystania ze środków przekazu społecznego ciążyą na dziennikarzach, pisarzach, aktorach, reżyserach, producentach, nakładcach, dystrybutorach, wynajmujących lokale, agentach i sprzedawcach, na krytykach i w ogóle na wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w przygotowywaniu i przekazywaniu programów. Obowiązkiem ich przeto będzie tak układać czynnik ekonomiczne, polityczne czy artystyczne, by one nigdy nie sprzeciwiały się dobru społecznemu. Zawsze zaś niechaj pamiętają o tym, że większość czytelników i widzów stanowi młodzież, która potrzebuje takich pism i takich widowisk, które dałyby godziwą rozrywkę, a jednocześnie pociągalyby umysły do wyższych rzeczy.

12 — Szczególne zobowiązania ciążyą na władzy świeckiej z racji przeznaczenia tych środków dla dobra społecznego. Władza ta winna wcielić w życie wszelkie środki, by w sposób efektywny bronić i ochraniać prawdy i słuszną wolność informacji, szczególnie w prasie, co jest niezbędne dla rozwoju społeczeństwa; popierać wartości religijne, kulturalne i sztuki pięknej; otoczyć opieką odbiorców, by swobodnie mogli korzystać ze swoich praw.

Wiesć

75-L
MARI
PRZYPADA

Kto odkrył
większej poetki i
poetki polskiej okn

"Odkrycie" na
pozostało w następuj
wiersze... zaczenia
jak wszystkie takie
zakochany". Stow
wany już wówczas
wiersz, który go ta
wszech wydrukow

Opinia Sienk
jęcej poetce i ułat
ci pisarskiej. Wst
bowiem wtedy 35
dołnie gospodaru
kiem w Gusinie, R
ctorga dzieci do
raspelniał byt. Ud
sala.

Taki był poc
wiersze zdobyły u
ników. W ćwierc
ki urzędowa w K
czosci Mari Kono
hoidy, zaliczając w
Była już nie tylko
wrażliwa na neda
w i miast. Była
sny, z których "R
odzenia pieśni nar
odpiewana w lip
500-lecia zwycięz
miesiące później z
ple do posmiertne
Sienkiewicz napis
Ona w nich".

PRZ

Parada rycer
ki, popisy zreczn
pie i topory, par
oryginalnych, pok
1800 r. zakończone
i szablą — to gł
widowiskowej pr
organizowanej w
rist".

O MELHO



ITEM D

VIDROS-E

MATRIZ: R.
FILIAL 1: R.
FILIAL 3: B

Wieści z Polski

75-LECIE ŚMIERCI MARI KONOPNICKIEJ PRZYPADA W PAŹDZIERNIKU BR.

Kto odkrył talent Konopnickiej, naszej najwęższej poetki i najwybitniejszej przedstawicielki poezji polskiej okresu pozytywizmu?

"Odkrycie" nastąpiło w 1877 roku i wyrażone zostało w następujący sposób: "Co to za śliczny wiersz... zacząłem go czytać z lekceważeniem, jak wszystkie takie ulotne poezyki, a skończyłem zachwycony". Słowa te napisał 31-letni, ale szanowany już wówczas pisarz — Henryk Sienkiewicz, a wiersz, który go tak zachwycił, był jednym z pierwszych wydrukowanych utworów poetki.

Opinia Sienkiewicza dała odwagę początkującej poetce i ułatwiła wejście na drogę twórczości pisarskiej. Wstąpiła na nią dość późno, miała bowiem wtedy 35 lat. Pozostawiwszy męża nieudolnie gospodarującego wydzierżawionym majątkiem w Gusinie, przeniosła się z gromadką sześciorga dzieci do Warszawy. Musiała im i sobie zapewnić byt. Udzielała lekcji, a po nocach — pisała.

Taki był początek twórczości poetki, której wiersze zdobyły uznanie krytyków i serca czytelników. W ćwierć wieku później, kiedy w 1902 roku urządzono w Krakowie jubileusz 25-lecia twórczości Marii Konopnickiej, składano jej najwyższe hołdy, zaliczając w poczet narodowych wieszczów. Była już nie tylko "piewczynią łąk, pól i lasów", wrażliwą na nędzę najuboższych mieszkańców wsi i miast. Była też autorką patriotycznych wierszy, z których "Rota" miała niebawem nabrać znaczenia pieśni narodowej. Po raz pierwszy została odpiewana w lipcu 1910 roku na uroczystościach 500-lecia zwycięstwa grunwaldzkiego. W trzy miesiące później żegnano zmarłą poetkę. We wstępie do pośmiertnego wydania jej poezji Henryk Sienkiewicz napisał: "ziemia i lud są w Niej, a Ona w nich".

PRZYBYLI UŁANI...

Parada rycerzy i giermków w strojach z epoki, popis zręcznościowe, turniej rycerski na kopie i topory, parada husarii w ubiorach niemalże oryginalnych, pokaz sportowy, parada ułanów z 1830 r. zakończona zawodami we władaniu lancą i szabłą — to główne atrakcje imprezy plenerowo-widowiskowej pn. "Spotkania z historią i kołniami" organizowanej w Warszawie przez "Sports-Tourist".

WALKA Z KOŚCIOŁEM W KRAJU

Z okazji pierwszej rocznicy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, zamordowanego przez organy bezpieczeństwa, zjechało do Warszawy tysiące obywateli, aby w modłach i kontemplacji uczcić tą tragiczną rocznicę. W tym okresie Solidarność wydała specjalny biuletyn, w którym podaje do wiadomości społeczeństwa polskiego, że Centralny Komitet Partii Komunistycznej wprowadził w życie nowy plan walki z Kościołem. Plan polega na wyrzuceniu z partii, wojska i administracji wszystkich tych, których łączy jakiegokolwiek powiązanie z klerem. Zdecydowano zerwać stosunki Państwo - Kościół, zabroniono budowy dalszych świątyń (mimo, że kościoły budowane są wyłącznie wysiłkiem i składkami społeczeństwa), postanowiono szykanować i ograniczyć prasę katolicką, zabroniono wszelkiej dyskusji na tematy religijne za pośrednictwem środków masowego przekazu i wreszcie wzmożnić ideową propagandę systemu tak zw. socjalistycznego głównie wśród młodzieży i dzieci.

Jak interpretują zagraniczni obserwatorzy to zaostrezenie walki z Kościołem jest m. in. wynikiem odmowy przyjęcia przez Ojca św. Gen. Jaruzelskiego w Watykanie, przy okazji jego podróży na Ogólne Zebrańce ONU w Nowym Jorku. Jeżeli rzeczywiście tak było, Ojciec św. miał na pewno do tego ważny powód. Walka bowiem z duchowieństwem i religią w Kraju trwa bez ustanku i nie widać żadnych oznak na polepszenie tej tragicznej sytuacji, mimo dziesiątek rozmów, konferencji i przyrzeczeń na ten temat. Ciężkie czasy czekają Kościół i Duchowieństwo w naszym Kraju. Ale pamiętajmy, że w czasie prawie tych 2 tysięcy lat Kościół katolicki stał już w obliczu niejednych trudności. A teraz przetrwa jeszcze i komunizm.

EKONOMIA W PRALNI

Za upranie 1 kg bielizny klient płaci 70 zł, natomiast rzeczywisty koszt wykonania takiej usługi wynosi 90 zł. W tej sytuacji pralnia musi dopłacać 20 zł do każdego kilograma upranej bielizny. Ponieważ obecnie, zgodnie z przepisami reformy, pralnie są przedsiębiorstwami samofinansującymi się, każdy przyjęty od klienta kilogram bielizny do prania zmniejsza zyski zakładu i fundusz premii dla pracowników. Ceny zwiększyć nie można, bo władza nie pozwala. Klientów też nie można wyrzucać za drzwi, bo zmalałyby obroty, czyli produkcja zakładu, więc nastąpiłoby "pogorszenie stosunku liczby zatrudnionych do wielkości produkcji", co zgodnie z przepisami reformy powoduje gwałtowny wzrost podatków na PFAZ.

Dyrekcja pralni ma jednak nadzieję, że niedługo problem ten rozwiąże się sam, ponieważ średni wiek maszyn pralniczych przekracza 15 lat, nie ma części zamiennych do starych maszyn i środków na zakup nowych.

CAŁA POLSKA W BONACH I KUPONACH

"Le Monde"

Już od blisko 50 lat Bazar Różycyckiego warszawskiej dzielnicy, na prawym brzegu Wisły oferuje uciążliwym ludziom wszystko, czego im brak: broń i fałszowane dokumenty z okresu okupacji, płyty jazzowe i coca-cola w erze Stalina; spodnie jeans i wiersze Czesława Miłosza w szarym okresie Gomułki; rosyjski kawior i biuletyny KOR-u w zwarlowanych latach Gierka.

"Specjalnością" lat 80-tych są małe kartki sprzedawane po cichu w zaułkach rynku. Ich nazwy są różne: bilety, bony, kupony, banknoty. Dają one prawo do kupna artykułów niedostępnych dla przeciętnego obywatela. Owocem tego handlu przekraczają niejednokrotnie dochody z legalnej pracy. Lista artykułów do nabycia których uprawniają wspomniane bony jest długa: mięso, masło, cukier i oliwa sprzedawane są na kartki, dzielące Polaków na pięć kategorii. Paliwo otrzymuje się na kartki na paliwo, samochody sprzedaje się posiadaczom odpowiednich kuponów, żelazka i odkurzacze — właścicielom odpowiednich bloczków. I trzeba przypomnieć jeszcze ubrania żałobne lub ślubne, sprzedawane rodzinie zmarłego lub młodej parze, a także wczasy w sanatoriach i mieszkania sprzedawane za "karty mieszkaniowe", lub "bony mieszkaniowe".

"Zwykłe" bloczki z kartkami przydzielowymi warte są 500 złotych. Dają one prawo do miesięcznego przydziału mięsa i wędliny (2,5 kilograma), cukru (1,5 kilograma), masła (0,5 kilograma) i oliwy (375 gramów). Bloczek "robotnika szturmowego" — pracownika najważniejszych gałęzi przemysłu — jest droższy. Cena białka "D" (dla dziecka) jest zmienna. Zawiera bowiem dodatkową kartkę na 100 gramów czekolady. Lecz wartość tego bloczka spada ponieważ czekolady jest coraz mniej na rynku. Bloczek w kolorze niebiesko-zielonym, złożony w harmonijkę może stanowić kopalinę złota (jego wartość waha się w granicach 40 - 140 tysięcy złotych), ponieważ "karta benzynowa" gwarantuje dostęp do stacji benzynowych na cały rok. Właściciele takich bloczków mają prawo napełnić baki raz do trzech razy w miesiącu, w zależności od klasyfikacji.

"Kartka trzyzłotowa", przysługująca "korzystającym z pojazdu dla celów zawodowych lub społecznych" warta jest prawie 11 razy tyle, co przeciętna kartka miesięczna. Jej wysoka cena wynika z różnicy między ceną oficjalną (50 zł) za litr benzyny, a ceną czarnorynkową (150 zł).

Kupno bloczków jest sprawą delikatną, jako że niejednokrotnie wydrukowany jest na nich numer rejestracyjny samochodu, co znacznie obniża "handlową" wartość bloczków.

(c. d. n.)

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



**AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO**

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

**OKULARY
BIŻUTERIA
ZEGARKI**



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELOGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA PARANA

JÓZEF GARLIŃSKI

Dramat i Opatrzność

9)

Wpuszczono mnie do małej, ciemnej kuchni i poprowadzono do leżącego poza nią pokoju. Stało w nim duże łóżko, pokryte podartą kapą, pod oknem stół z dwoma krzesłami, w kącie trochę krzywa szafa i jakaś ciemnobrązowa komoda. Na ścianach kilku, popstrzonych przez muchy, świętych i ślubna, wyblakła fotografia.

Przerzuciłem szybkie spojrzenie na stojącą przede mną kobietę. Była mała, szczupła, pomarszczona, włosy, gładko przczesane, kończyły się trochę śmiesznie, w tym zestawieniu, warkoczycami, spracowane ręce zwijały niespokojnie rąbek swetra, zmęczone oczy patrzyły pytająco i uważnie.

— Pani się mnie dziś spodziewała, prawda?

— Dlaczego nie miałam się spodziewać? Przecież mnie uprzedzono. Napije się pan herbaty?

Siedliśmy przy stole i tak się jakoś złożyło, że po kilku minutach rozmawialiśmy już jak dobrzy znajomi. Moja gospodyni była typową mieszkanką warszawskiego przedmieścia. W miarę gadatliwa, w miarę wesoła, na pewno sprytna i niegłupia, gdy raz nabrała do mnie zaufania, zaczęła mi opowiadać historię swego życia, przeplatając ją wymysłami, ciskaniami na Niemców, i obrazkami z życia na "Pawliaku". Z opowiadania tego wynikało, że przenoszeniem "grypsów" trudniła się już od dawna, bo zdarzało się jej to nawet i przed wojną.

— Jak był porządek ludzi, to co miałam robić? A teraz to pan sam wie, jak jest. Szkopów oszukać, konieczna rzecz.

Bardzo mi przypada do serca taka logika, choć trudno było pochwalić nielegalną korespondencję, załatwianą przed wojną na użytek kieszonkowców i doliniarzy, a spontaniczność, wykazywana obecnie, mogła być czasem niebezpieczna.

— Tak, ale wie pani, gdybyśmy się dogadali, trzeba by robotę trochę zmienić. Mogłaby pani załatwiać tylko naszą korespondencję, żadną inną.

— Dobrze, może być i tak, a może i nie być.

Długo jeszcze trwały moje przekonywania, ostatecznie jednak Janina złożyła przysięgę i pozegnaliśmy się serdecznie. Roboty było co niemiara, ustaliśmy częste spotkania.

* * *

Dosyć prędko zorientowałem się, że Janina, choć pracowała ofiarnie i dobrze, nie zmieniała swych zwyczajów ani na jotę. Nosła nasze grypsy, ale nosiła i inne, które brała często od zupełnie obcych ludzi. Nie przyjmowała pieniędzy, to prawda, ale podwyższała szalenie ryzyko roboty i narażała się na możliwosć prowokacji. Ponadto nie mogłem jej odczytać od przenoszenia na "Serbię" (Oddział kobiecej "Pawliaka" prasy konspiracyjnej, zwanej w gwarze okupacyjnej "gazetkami").

— Droga pani, jak tak można? Przecież zajmujemy się poważnymi sprawami a pani naraża je dla rzeczy znacznie mniej ważnych. Więzienie to nie miejsce na gazetki.

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

OLIMPIJSKIE SUKCESY GŁUCHONIEMYCH

Nasi sportowcy zdobywają medale — złoto, srebro, brąz — w Los Angeles! I to olimpijskie medale — ściśle: na Olimpiadzie dla niesłyszących. Były to kolejne, XV igrzyska sportowców niesłyszących, które zgromadziły na stadionach Los Angeles 2.500 olimpijczyków z 45 krajów. Igrzyska te uważa się za największe w 1985 r. wydarzenie sportowe w Stanach Zjednoczonych.

Olimpiadę zainaugurowało przemówienie prezydenta Reagana i uroczyste powitanie sportowców przez burmistrza miasta, obydwaj tłumaczone na język migowy. W czasie wspaniałej trzygodzinnej ceremonii otwarcia powiewały flagi krajów wszystkich uczestników zawodów. Sportowcy złożyli tradycyjną przysięgę, po czym odbyła się imponująca część artystyczna w wykonaniu dzieci japońskich. Imprezie towarzyszył festiwal teatru i sztuki.

Zły wzruszenia pojawiły się na policzkach Polonusów na widok naszych zawodników kroczących z polską flagą, ubranych w czerwone owerolowe kurteczki z białym orłem na piersi. Dziewczęta i chłopcy prezentowali się naprawdę okazale, biła od nich aura młodości. Nagrodą były długie niemilknące brawa, nasilające się zwłaszcza w momencie, gdy nasi zawodnicy zaczęli wymachiwać biało-czerwonymi chusteczkami, które później zawiązali po harskersku na szyi. Następnie dni miały pokazać, że stosunkowo mała, bo 18-osobowa ekipa polska zdobyła aż 9 medali, w tym: 1 złoty, 4 srebrne i 4 brązowe! Jak się później wyraził nasz reprezentant, był to sukces, o jakim nie marzyli — po prostu udało im się przejść samych siebie.

Halina Zawadzka zdobyła złoty medal w biegu na 400 m. Drugi medal, tym razem srebrny, przypadł jej za bieg na 800 m. Jacek Kuraj zdobył srebrny medal w skoku wwyż. Grażyna Cyrkanowicz przypadła także srebrny medal za bieg na 400 m i brązowy na dystansie 800 m. Ewa Lyskowska została uhonorowana srebrem za bieg na 200 m, Ewa Greda brązowym medalem w skoku wwyż. Również brąz zdobyła sztafeta meska w biegu na 4x400 m w składzie: Kuraj, Lyskowski, Cholej, Krauze. Głośno było w Mieście Aniołów o sukcesie polskich głuchoniemych. Wielkie brawa!

Polscy sportowcy zachwyeni byli atmosferą zawodów. No, i wspaniała przyroda i klimatem Kalifornii. Naturalnie także gościnnością Polonii. W ciągu bardzo krótkiego wolnego czasu zawodników, dzięki inicjatywom Polonusów, którzy postarali się o odpowiedni program, reprezentanci Polski zwiedzili Disneyland, Chinatown, muzea, obejrzeli słynny obrazpanoramę Jana Styki, spędzili kilka godzin w centrum Los Angeles. Wymieścił wiele wrażeń, zawiązali przyjaźni. Wyrażali głęboką wdzięczność za serdeczność doznawaną ze strony Polonii, a w czasie zawodów za sympatię okazywaną im przez innych niesłyszących sportowców oraz przez widzów.

Po uroczystym zakończeniu Olimpiady Głuchoniemych i honorowej defiladzie, w której brali udział już tylko zdobywcy medali, szczęśliwi nasi olimpijczycy szykowali się w radosnym nastroju do powrotu do swych najbliższych w kraju. Wieźli im w darze sukces, który przeszedł oczekiwania.

Jola Czaderska-Hayek

DZIAŁ POETYCKI

WIOSNA, co świętym wiemem świat rozmarza,
Budząc w drzew żyłach nowej krwi zasoby,
Ma ręce czarne, żylaste grabarza,
Co rozkopuje brzozy niby groby.

W ruszonej ziemi pól, ogrodu, sadu
Wino zgnilizny uderza do głowy,
Z wywieziono próchna, z zaduchem rozkładu
Gorzkawo-cierpki zapach czeremchowy.

Lecz święta potu woń żywego ciała
Bije spod liści zmurszałych obrusa
Najtęszą mocą... Tak wronieć musiata
Mogila z martwych wstającego Jezusa.

L. Staff

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO ½ HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, pannelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

ZSRR:

DLA KOGO JEST "POLONIJNE LATO"?

Rozpoczęły się imprezy pod nazwą "Polonijskie lato". Oficjalne doniesienia brzmia zachęcająco: "32-osobowa grupa przedstawicieli Polonii z całego świata rozpoczyna kurs sztuki polskiej. Odbywa się on w ramach szkół języka polskiego, w której wielkie udział ponad 600 osób. Będą one poznawać kulturę, historię i sztukę ojczyzny swoich przodków".

Z innej informacji warszawskiego radia dowiadujemy się, że: "W Rzeszowie zainaugurowano jedną z największych tegorocznych imprez polonijnych w kraju "Polonijskie lato". W spotkaniach z ojcystą kulturą bierze udział 40-osobowa grupa działaczy polonijnych ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Francji".

Określenie "przedstawiciele Polonii całego świata" bardzo często, jeśli jednak przychodzi do wymienia konkretnych krajów najczęściej powtarzają się Stany Zjednoczone, Kanada, Francja, Niemiecka Republika Federalna i parę jeszcze krajów zachodnich.

Zapomniano o Polakach w ZSRR

Niestety nie pada nazwa największego po Stanach Zjednoczonych skupiska Polaków — w ZSRR. Tak obecnie używane słowo Polonia zagraniczna nie obejmuje Polaków i osób polskiego pochodzenia rosznianych po całym niemal obszarze Związku Sowieckiego — od Bugu po Kamczatkę.

Polacy mieszkają nie tylko na dawnych terenach wschodniej Polski, nie tylko na Litwie, Białorusi, Ukrainie, nie tylko w Wilnie i w Lwowie, ale — w wyniku deportacji i zsyłek — znajdują się w dalszym ciągu na Syberii, w Kazachstanie i innych bardzo odległych rejonach ZSRR.

Według sowieckich statystyk jest ich milion 200 tys

Nawet sowieckie statystyki przyznają, że osób narodowości polskiej jest w ZSRR ponad milion dwieście tysięcy.

Tyle wykazały statystyki na podstawie spisu dokonanego w 1979 r. obejmującego tylko dziesięć republik Polaków i osób pochodzenia polskiego, których oficjalne statystyki nie obejmują jest oczywiście znacznie więcej. Zauważmy jeszcze, że w języku prasy, radia, telewizji nie istnieje nawet pojęcie "Polonia rosyjska", czy "Polonia radziecka", choć często pisze się i mówi o "Polonii amerykańskiej", "kanadyjskiej" czy "francuskiej".

CZYTAJMY I POPIERAJMY

MY TYGODNIK "LUD"

JEDYNE PISMO POLSKIE

W BRAZYLII



- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 — Teleg.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

SEMENTE

— A

Rua Saldanha

80.000 — CURITIBA

FINADOS

2 de novembro.

Como num gesto de mágica, de um dia para outro, o mundo ficou diferente.

E ficou diferente de verdade!

Acabou-se a pressa, a correria, a preocupação pelas colchas e pelos negócios.

Todo mundo parou. E parou para lembrar seus entes queridos que já passaram para a eternidade.

As Igrejas e os Cemitérios estão repletos de gente.

Os túmulos são enfeitados de flores, prenunciando a vitória da vida sobre a morte.

As velas ardem por toda parte, quais símbolos de Fé e Esperança.

Todos lembram seus falecidos. Muitos pensam, refletem e REZAM.

Em meio a tudo isto, as perguntas referentes à vida e à morte surgem espontaneamente.

Todos gostaríamos de saber:

— O que acontece após a morte?

— Por que rezar pelos mortos?...

As respostas variam de pessoa para pessoa. Porque a razão humana sente-se incapaz de penetrar além-túmulo.

No entanto, a verdade é simples, clara e transparente para quem crê no Evangelho.

Com efeito, foi para responder às perguntas acima que Jesus veio a este mundo.

JOÃO PAULO II: Papa há 7 anos

Os sete anos de pontificado de João Paulo II foram festejados pela colônia polonesa com muita ênfase em Curitiba, no Bosque que leva o nome do próprio Romano Pontífice. Dia 27 de outubro última, o bosque esteve movimentado durante o dia todo.

As 10:30 horas, houve uma missa presidida pelo Pe. José Poszwa, que enalteceu a vida e a obra do Cardeal Karol Wojtyła — Papa João Paulo II. Ao meio dia foi servido um almoço típico, à base de "pierogi, bigos, chleb, makowce, serniki..." — comidas da cozinha polonesa.

As 14:00 horas iniciou-se a parte recreativa com apresentações artístico-musicais. Quem abriu o programa foi o Grupo Folclórico União

Ele nos pede que rezemos pelos mortos para que sejam libertados de suas culpas e possam entrar e participar plenamente da vida e felicidade na qual acreditavam enquanto estavam conosco.

Lembra que toda pessoa nasce e morre apenas uma vez e que cada uma prestará contas de toda sua vida.

Adverte que levemos a vida muito a sério pois colheremos na eternidade o que tivermos semeados no decorrer desta vida.

Encoraja-nos declarando que o caminho é difícil mas que a glória, a paz e a felicidade que nos aguardam ultrapassam de longe toda e qualquer tribulação que possamos experimentar.

Declara que há um lugar reservado para cada um de nós e promete ajudar-nos na caminhada.

Exige que lhe sejamos fiéis e o sigamos resolutamente sob pena de um fracasso total e definitivo.

Oxalá, o dia de Finados seja para todos nós o momento da graça em que, rezando pelo descanso eterno dos que já terminaram sua missão nesta terra, lembremo-nos que um dia outros rezarão por nós.

Oxalá, os túmulos que enfeitamos, as velas que acendemos sejam a expressão da nossa Fé na ressurreição e nos encorajem em viver de tal modo que possamos permanecer firmes na esperança de alcançar para nós a mesma glória que imploramos para os nossos falecidos.

Mensagem da Paz
Paranaguá-PR

Juventus, seguido da Banda da Escola Técnica Federal do Paraná e depois do Grupo Folclórico Amigos da Romênia. Pelas 16 horas, o Ballé Coppelia apresentou a peça infantil "O Pequeno Folclégar". Por último, apresentou-se o Grupo Folclórico Polonês do Paraná Sociedade Kosciuszko, mostrando um espetáculo alegre e colorido com as "mazurkas, polkas e valsas camponesas".

Foi inaugurada mais uma Casa de Troncos no bosque. Houve também exposição e vendas de peças do artesanato polonês, tais como peças feitas de palha, de vidro e de madeira. A renda da festa será destinada à conservação do Bosque João Paulo II e dos memoriais ali instalados.

"Polônia" de James Michener

Quando em 1977 pediram a Michener que escrevesse um livro sobre o país mais exótico da atualidade, ele escolheu a Polônia. Ele justificou a sua escolha afirmando que por sua posição geográfica e ideológica, a Polónia terá um importante papel na próxima década. Nesse livro — "Polónia" — Michener cobre 8 séculos da conturbada história da Polónia e os seus personagens encarnam com paixão o amor pela liberdade, a fibra deste povo que jamais se rende e, sobretudo, o seu patriotismo. Também aparecem com destaque os seus dois principais inimigos: por um lado um individualismo exacerbado e pelo outro, o imperialismo de seus vizinhos. Mas esse mesmo individualismo amidiu se transformar em estímulo positivo, porquanto do amor pessoal pela liberdade nasce quase sempre o amor maior pela pátria.

"Reconstruir, reconstruir!" — esse lema é outra constante no livro de Michener. Após cada destruição, após cada massacre começa a reconstrução. São reconstruídas famílias, casas e cidades inteiras. E reconstruído o presente, o passado e o futuro. Assim foi depois da invasão dos Tártaros, dos Cavaleiros Teutônicos, dos Suecos, dos Cosacos, dos Turcos e dos Nazistas. Assim também será após a invasão comunista.

Outro aspecto que Michener sublinha é o fato da Polónia ter sido o baluarte da civilização ocidental sempre que essa civilização era ameaçada pelo Oriente. E com a imparcialidade de um

"scholar", ele sublinha também a ingratidão desse Ocidente tantas vezes resgatado com sangue polonês e a indiferença e até omissão do mundo ocidental quando a Polónia sucumbia a mais uma partilha maquinada pelos seus "bons" vizinhos.

Apesar de parecer mais um martirólogo do que um romance épico, a mensagem de Michener é otimista. A divisão classista que perdurou por tantos séculos e que tanto estrago fez ao povo polonês parece ter chegado ao fim. A solidariedade não é apenas mais uma palavra oca, ela é real e abrangente.

A impressão que se tem após a leitura desse livro — que foi "bestseller" durante um ano inteiro nos Estados Unidos — é de que a capacidade de reação e de reagrupamento da sociedade polonesa legitimam as primeiras palavras do hino nacional polonês:

"A Polónia não perecerá enquanto nós vivermos".

A única falha do autor, a meu ver, foi não ter dado o devido destaque ao sentimento religioso e à fé do povo polonês. Subestimar a religião na Polónia é desconhecer um traço marcante de sua história. Podemos afirmar sem exagero que sem a religiosidade, aliada ao amor ardente pela pátria, a identidade da nação polonesa não seria tão forte. E justamente essa fé e esse amor que abriram as fronteiras da Polónia para o mundo. Hoje a Polónia não é apenas mais um país no mapa-mundi. Os sinais que ela emite são recebidos, decodificados e meditados em todos os quadrantes.

Tomasz Lychowski

Juros, Correção Monetária E Muita Felicidade.

Caderneta de 
Poupança Bamerindus
Bom tempo todo dia

Os Mandamentos da Reforma Agrária

1) Quem produz nada tem a temer. A reforma agrária não violentará de maneira nenhuma a propriedade.

2) A reforma agrária busca o equilíbrio da riqueza no campo e o aumento da produtividade.

3) A reforma agrária é um projeto político de alcance nacional, não um conceito técnico ou um exercício de afirmação ideológica.

4) É impossível o País avançar sem que se faça uma reforma profunda da estrutura fundiária. Nenhuma Nação moderna estabilizou-se institucionalmente sem resolver seu problema agrário.

5) Aplicar o Estatuto da Terra é respeitar o homem do campo e assegurar a milhões de brasileiros o direito de não sofrer a mais degradante das privações humanas, que é a fome. Desenvolvendo a agricultura, garantindo a ocupação dos lavradores, vamos ter também nossas indústrias produzindo mais, e o trabalho vencendo o desemprego nas cidades.

6) O direito à propriedade é ameaçado quando o Estado ou indivíduos concentram áreas improdutivas e ainda impedem que outras nela produzam.

7) Queremos justiça no campo. A reforma agrária tem o objetivo de harmonizar os conflitos no campo para acabar com a injustiça e a violência nesse setor; incompatíveis com os ideais de conciliação, com os ideais cristãos e com a formação do povo brasileiro.

8) A reforma agrária não inicia uma guerra ou abre uma ferida. Ao contrário, estamos trabalhando pelos mecanismos da convivência pacífica. A reforma agrária busca a paz e não a discordância.

9) A reforma agrária complementa a política agrícola para que se cumpra a função da terra.

10) A reforma agrária democratiza a propriedade, tornando-a acessível a milhões de brasileiros.

VENHA PARTICIPAR CONOSCO DA 2.ª Romaria Oficial ao Santuário de Nossa Senhora do Rocio em Paranaguá - PR

A PADROEIRA DO PARANÁ

Data: 10 de novembro de 1985.

Promoção: Rádio Clube Paranaense.

Apoio: Movimento das Capelinhas da Arquidiocese de Curitiba.

Informações e passagens:

Rua Dr. Murici, 918
Fone: 233-4711

* * *

No ano passado, em torno de 120 ônibus e centenas de carros desceram a Paranaguá para louvar a Padroeira do Paraná.

Para este ano, a previsão é a de que o número deromeiros será bem maior do que no ano passado. Venha você também!

Revista "ENTRE AMIGOS"

Pessoas inteligentes vivem de grandes idéias. A boa leitura é a fonte das idéias e está ao seu alcance.

Assine e leia a Revista "ENTRE AMIGOS". Ela é jovem, alegre e sadia como você.

Todo mês você a recebe em casa e aproveita suas páginas repletas de novidades, mensagens, notícias e curiosidades.

"ENTRE AMIGOS" instrui e diverte. Seus artigos de formação humana e cristã agradam a adultos, jovens e crianças.

Faça a sua assinatura escrevendo para:

Gráfica Vicentina Ltda.
Caixa Postal, 988
CEP — 80.000 — Curitiba-PR

"ENTRE AMIGOS" — A Revista Paranaense de maior circulação no Sul do Brasil.

TYGOD

SPOLEC

ZALOZO

OPTY

Z dnem 15 n tyzacji. I jak kminie więcej ważnej propozycji i traci kraj. Nad pozycji. Proces dramatycznych w kryzysie politycznym kwił śmierć T zwycię Brazylii. brzemieniem praw przemówieniu — przewyżczyli pie

W dniu 5-tyrn nie mające być

W pierwszej części drugiej udokumentacji, w ramach rozprawiania na Okresie sąsiedztwa tyzycznych momentów przejmowania oporami, nie był prezydentem nadzidentem odpowiedziany jako wyraz ko chwiejności i Dzielki Bogu nie z nym bez argancstwo demokratyczne stem zwolennikieriszczyć by być szancja, wolałem być pomocy strachu".

W drugiej części sytuacji kraju. I żywa okres spokoju i może je egzekw

MACIEJ FELDHO

PO V

Jak to można ruzelskiego w Orgtleniu prasy krajajając te oblepione dojsd do przekonpaństwa, premier. Malo kto zwracał Francji, Anglii czy kompletnie zaćmił munt Broniarek, s nkarz całą gębą, c rala, oczekiwane z udzieleni siści telgował to zaintereschwytywane, a narciwystości galery pomóg specjalny dziórz, tylnujacprawdopodobny su

Zaraz potem umówić, że nie by było bowiem wybi nie o złożenie głos uprzednio zatwierd partii próby popa jako zaufanych K nazwę "Znak". Ra ale w końcu wysu według oceny bez Osmańczyka, byli odmówił im swego optymistyczne pogwierzać, że wyłoniło się, że na liście z dniewicich inycia chce zlikwidow można zreformow beznie ani jednego zaufaniem Eryskop